Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK
wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje
miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA
oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA
znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 132 | Katowice, wtorek 11-go czerwca 1929. | Rok 28

Beatyfikacja Bł. Teresy Małgorzaty.

Rzym. (PAT). W bazylice św Piotra, wypełnionej po brzegi, odbyła Błogosławionej. Uroczystość ta odbyła się uroczystość beatyfikacji Teresy Małgorzaty. Po południu Papież udał się do bazyliki celem złożenia czci nowej błogosławionej. Uroczystość ta odbyła się w obecności korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Stolicy Świętej i szeregu wybitnych osobistości.

Zjednoczenie byłych wojskowych.

Warszawa. (PAT). W niedzielę rozpoczął swe obrady zjazd delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Zjazd ten stał się manifestacją idei zjednoczenia byłych wojskowych. Na zjazd przybył Prezydent Rzplitej. Przybyli również członkowie rządu i ks. biskup Bandurski. Zjazd zagaił prezes Federacji generał Górecki. Następnie powitał zjazd imieniem Rządu p. Minister Składkowski, podkreślając znaczenie idei zjednoczenia byłych wojskowych pod hasłem „Wszystko dla Państwa". W dalszym ciągu powitał zjazd ks. biskup Bandurski.

Polska i Anglia.

Rzym. (PAT). Polityczne czasopismo „Echo de Commenti" poświęca w ostatnim numerze swoją uwagę stosunkom polsko-angielskim, przyczem zaznacza, że nie zawsze były one serdeczne, gdyż w Anglji panowała pewna nieufność w stosunku do Polski. Stanowisko to jednak zmieniło się zasadniczo od chwili, gdy rząd polski wykazał siłę i umiejętność rządzenia. Ostatnie przyłączenie się Polski do paktu Kelloga — wzmocniło zaufanie Anglji, wykazując jasno, że Polskę należy uważać za poważny czynnik pokoju na wschodzie Europy. W dalszym ciągu pismo wspomina o podniesieniu poselstwa włoskiego w Warszawie i polskiego w Rzymie do rangi ambasad i przewiduje, że to samo nastąpi niebawem między Londynem a Warszawą, przyczem podkreśla, że fakt ten będzie dowodził ostatecznego uznania Polski za doniosły czynnik w polityce światowej, dążący do utrzymania pokoju.

Walka studentów z żydami.

Wiedeń. (PAT). Przed uniwersytetem doszło do starć między studentami szkół wyższych narodowcami, a studentami żydowskimi. Do zajść wmieszały się również osoby, nie będące akademikami. W wyniku tych zajść studenci narodowcy rozpędzili studentów żydowskich. Jak słychać, rektor uniwersytetu wydał okólnik, wzywający studentów do spokoju i przewidujący powzięcie ostych środków, a nawet zamknięcie uniwersytetu na wypadek powtórzenia się podobnych stać.

Zalane miasto.

Nowy Jork. (PAT). W miejscowościVibaux w stanie Montana na skutek ulewnego deszczu woda przerwała tamę i zalała miasto. Utonęły 4 osoby w tej liczbie pastor miejscowego zboru i jego żona. Pastor ten oddał kościół do dyspozycji osób, dotkniętych katastrofą, poczem wrócił do domu, ażeby zabrać swą żonę. W tej właśnie chwili oboje zostali porwani przez fale i utonęli.

Żądania mniejszościowe Niemiec odrzucone.

Madryt. (PAT.) Rada Ligi Narodów przyjęła wnioski raportu trzech, dotyczące zmian w stosowanej dotychczas procedurze przy badaniu petycyj mniejszościowych. Rada Ligi odłożyła do wtorku dyskusję nad uzasadnieniami raportu, który potwierdza raz jeszcze tezę, podtrzymywaną zawsze przez Radę Ligi, o roli rady w akcji ochrony mniejszości i odrzuca pogląd niemiecki, jakoby Liga Narodów była prawnie obowiązana do zorganizowania stałego systemu ochrony mniejszości.

Próbny balon niemiecki.

Berlin. (PAT.) „Frankfurter Ztg." donosi z Wrocławia, że nowe przedstawienie teatru polskiego w Opolu odbędzie się już prawdopodobnie w ciągu czerwca. Dziennik donosi, że odnośne czynniki rządowe już udzieliły pozwolenia, i wyraża nadzieję, że czynniki miejskie w Opolu nie będą miały przeciwko temu żadnych zastrzeżeń. Dziennik podkreśla, że Opole będzie miało najlepszą okazję do zrehabilitowania swej nadwyrężonej przez wykroczenia nacjonalistów opinji, i wyraża nadzieję, że nie zaszkodziłoby, gdyby władze niemieckie i koła towarzyskie Opola wzięły w tem przedstawieniu udział.

(Doniesienie „Frankfurter Ztg." uważać należy za chęć zatarcia w opinji europejskiej złego wrażenia, wywołanego przez pobicie artystów polskich w Opolu. Przedstawienia bowiem w Opolu w tym sezonie nie są zamierzone. — Redakcja.)

Odezwa Macdonalda.

Londyn. (PAT.) Radjo angielskie rozpowszechniło niespodziewanie odezwę Macdonalda, w której stwierdza on co następuje: Musimy przystąpić, nie tracąc czasu do spełnienia złożonych na nas obowiązków. Musimy pracować nad sprawą pokoju w przemyśle i w stosunkach zagranicznych. Wątpię, czy wysiłki nasze dadzą wydatne rezultaty przed upływem roku. Należy jednak dążyć do tego, aby wszystko, co ma być zrobione, zostało zrobione jak najprędzej.

W zakończeniu Macdonald oświadczył, że, aczkolwiek właściwe kierownictwo spraw zagranicznych powierzone zostało Hendersonowi, ze względu na wielkie znaczenie sprawy rozbrojenia, której dobro wymaga przeprowadzenia przyjaźnej dyskusji i osiągnięcia porozumienia między poszczególnemi państwami, będzie się starał w czasie następnej sesji Ligi Narodów osobiście odwiedzić Genewę.

Niewinnie stracony.

Berlin. (PAT.) Sobota była w procesie Jakubowskiego ostatnim dniem w przesłuchaniu świadków. Na wtorek zapowiedziane jest przemówienie prokuratora. Mowy obrońcy i oskarżyciela prywatnego spodziewane są w czwartek przyszłego tygodnia.

W sobotę zeznawał cały szereg świadków, którzy stykali się z Jakubowskim w czasie przybywania jego w więzieniu. Wszyscy współwięźniowie zeznali zgodnie, że Jakubowski władał bardzo słabo językiem niemieckim i że porozumieć się z nim po niemiecku było rzeczą trudną. Wszyscy zgodnie pozatem stwierdzili, że Jakubowski aż do końca twierdził, że jest niewinny. Jeden z współwięźniów przytoczył, że Jakubwski tłumaczył mu, dlaczego nie powiedział przed sędzią śledczym i przed prokuratorem wszystkiego. Sędzia bowiem i prokurator, którzy go badali, nie wierzyli mu i, gdy Jakubowski pewnego razu wyraził swe podejrzenia, zapytali go, czy mógłby udowodnić je. Gdy Jakubowski przyznał, że dowodów żadnych nie posiada, sędzia śledczy miał go obrzucić wymysłami.

Wielkie wrażenie wywołało wśród obecnych na sali zeznanie urzędnika więziennego Kragego, który stwierdził, że Jakubowski po zakomunikowaniu mu, że prośba o ułaskawienie została odrzucona i że nazajutrz zostanie stracony, nie rozumiał tego, co mu mówiono. Nie rozumiał też przedewszystkiem zapytania, czy ma jeszcze jakieś ostatnie życzenie. Gdy urzędnik wytłumaczył mu wreszcie, Jakubowski wyraził pragnienie zobaczenia raz jeszcze swej córeczki i dania mu na ostatnie chwile jego najlepszego ubrania. Na życzenia te odpowiedział Jakubowskiemu inspektor więzienia, że prokurator już odszedł i że te życzenia spełnione być nie mogą.

Wreszcie w szeregu dalszych świadków zeznawał szwagier babki zamordowanego dziecka, oskarżonej Kellerowej, niejaki Harnack, który obciążał ją poważnie. M. in. przyznał on, że Kellerowa powiedziała mu kiedyś, że sąd bardziej będzie wierzył jej, jako babce dziecka, niż Jakubowskiemu, który jest Rosjaninem. Dalej przyznał również Harnack, że Kelleorwa miała mu kiedyś powiedzieć, że tak będzie zeznawać, ażeby Jakubowski został stracony. W związku z temi zeznaniami adw. Brandt zwrócił się z zapytaniem do Kellerowej, która początkowo zaprzeczała, wreszcie przyznała, że wypowiadała się w nieco odmiennej formie. Mianowicie miała powiedzieć tylko, że tak będzie zeznawać, aby Jakubowski nie wyszedł z więzienia. O straceniu zaś jakoby nic nie mówiła.

Niebezpieczny proces.

(Korespondencja własna).

Belgrad, 31 maja 1929 r.

Gdy oglądałem zamkniętą dzisiaj Skupczynę belgradzką, pokazywano mi również bufet parlamentarny, siedlisko zazwyczaj nietylko wypoczynku i pokrzepienia sił, ale i życia towarzyskiego i politycznego, tego, które rozgrywa się poza terenem obrad plenarnych, czy komisyjnych. Pokoje te nie przedstawiają imponującego widoku, a gdyby przenieść je do Polski, to możnaby nad drzwiami wejściowymi umieścić napis „Bufet trzeciej klasy." I nie byłoby w tym bufecie nic specjalnie ciekawego, gdyby nie drzwi i opowiadanie, którem uczęstował mnie mój przewodnik. Tędy — mówił wyszedł spokojnie ze sali z rewolwerem w ręku Punicza Raczicz, morderca posłów Chorwackich, i tędy udał się do czekającego nań samochodu. Resztę dnia — według relacji mojego informatora — spędził Raczicz u swoich znajomych. Wyrzutów nie czuł żadnych, sądził, że spełnił czyn konieczny z punktu widzenia państwowego i narodowego. A tymczasem wzburzenie w mieście było ogromne. Posłowie chorwaccy udali się do ówczesnego premjera dr. Koroszeca, aby żądać ochrony i zadośćuczynienia. Właśnie przywódcy chorwaccy znajdowali się w poczekalni, gdy oto wchodzi w otoczeniu przyjaciół Raczicz, poszukiwany od kilku godzin przez policję. I zdziwił się, gdy premjer, zawiadomiony o jego przybyciu, z kolei poinformował policję, która go aresztowała.

Raczicz, poseł radykalny w rozwiązanej Skupczynie, w czasie wojny oficer, pochodził z Czarnogóry i to w wysokim stopniu tłumaczy charakter jego i postępowanie. Słyszał nieraz o tem, jak w rodzinie jego wyprawiano się po głowy tureckie. Przyzwyczajony jest do tego, że spory między szczepami załatwiało się z rewolwerem, czy sztyletem w ręku. Od polemiki słownej do polemiki czynnej istnieje u takich ludzi jeden tylko krok. Jeśli jest przeciwnik, jeśli się upiera, to istnieje tylo jeden środek: sprzątnąć go. Oto jest metoda rozumowania takich natur prymitywnych i żywiołowych. Chorwaci nie są do tego przyzwyczajeni. Opuścili Skupczynę, żalą się, że stała im się krzywda, gdyż pozbawiono ich najwybitniejszego przywódcy Raczicza. Raczicz dziwił się temu w więzieniu: czy nie wiedzieli co ich czeka? Czemu się nie bronili?

On sam chwilowo próbował tłumaczyć, że działał pod wpływem impulsu, gdyż poseł chorwacki Pernar, również zraniony przez niego w czasie owego pamiętnego posiedzenia, zarzucił mu akty grabieży, popełnione na Muzułmanach w Bośni. Raczicz twierdzi, że na zniewagę taką musiał odpowiedzieć przelewem krwi. Ale są ludzie, którzy twierdzą, że na posiedzenie przybył z rewolwerem tak wielkich rozmiarów, że musiał uprzednio kazać sobie zrobić specjalną kieszeń, aby nie było widać broni. A chyba to przemawia przeciw nagłemu napływowi temperamentu.

Raczicz przesiedział przez rok w więzieniu, proces miał się odbyć, ale raz po raz odkładano jego termin, Chorwaci oburzali się z powodu tej zwłoki aż przyszedł zamach stanu i nowy rząd. Rząd dyktatorski zdecydował się na to, czego nie uczyniły rządy poprzednie: proces rozpoczął się przy wielkim udziale obrońców i dziennikarzy miejscowych i zagranicznych. Sala jest mała, dla publiczności więc „nie starczyło“ miejsca. Chorwaci domagali się rozpoczęcia procesu, ale należy wątpić, czy jego przebieg wpłynie na złagodzenie nastroju, czy w ich przekonaniu da im zadośćuczynienie za zbrodnię? Raczej można przypuszczać, że stanie się przeciwnie.

Oto najpierw tuziny całe adwokatów podjęły się demonstracyjnie obrony Raczicza. Oto on sam przed sądem wygłasza apologię swojego czynu, dokonanego, jak twierdzi, w interesie narodu i państwa, gdyż nie można było znieść dalszej działalności wichrzycieli i zdrajców. Z dwu przypuszczalnych spólników Popowicz występuje w sposób podobny do Raczicza, Jowanowicz jest znacznie ostrożniejszy i stara się usprawiedliwić; obaj zresztą nie przyznają się do współudziału, lecz nie potępiają czynu. Rodziny zamordowanych w sposób demonstracyjny, nie przybyły na proces. Słynny adwokat francuski, socjalista Henryk Torres, który miał je reprezentować, nie został wpuszczony na terytorjum Jugosławji.

Nie przesądzamy, jaki będzie wynik procesu. Chodzi nam o to, że jego przebieg, zarówno jak i szereg innych faktów, jak zamordowanie sprzyjającego dyktaturze redaktora Zagrzebskiego Schlegla, jak aresztowanie i internowanie koło Kruszewacu przywódcy opozycji zagrzebskiej, b. ministra spraw wewnętrznych, Swetozara Pribiczewicza, składają się na obraz, którego rys, najbardziej znamienny a niepożądany, stanowi zaostrzenie się stosunków wewnętrznych w Jugosławji. Z. R.

Przegląd polityczny

Po rozruchach antisemickich we Lwowie.

Lwowskie władze śledcze udały się do redakcji lwowskiego organu narodowo - demokratycznego „Lwowski Kurjer Poranny“ i przeprowadziły tam szczegółową rewizję, zarówno w redakcji jak i w drukarni w związku z ostatniemi zajściami przeciw żydom. Podano również szczegółowej rewizji członków redakcji. Rewizja trwała do późnej nocy. Według doniesień dzienników podobno kilka osób zatrzymano i odprowadzono do władz śledczych celem przesłuchania.

W mieście zapanował zupełny spokój. W czasie demonstracji ostatniego dnia nieznani osobnicy rozrzucali ulotki o treści wzywającej do zaburzeń, które jednak władze skonfiskowały. Porozlepiane na murach odezwy Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej podpisane przez cały szereg organizacyj, zostały pozdzierane. Strajk na wyższych uczelniach trwa nadal mimo odezw rektorów, którzy wzywają młodzież do powrotu do nauki. W komunikacie starostwo grodzkie stwierdza, że „Lwowski Kurjer Poranny“ wydał nadzwyczajny dodatek, który został skonfiskowany. Dyrektor drukarni pociągnięty został do odpowiedzialności.

O polsko - niemiecki traktat handlowy.

Jeden z poważniejszych dzienników niemieckich, „Berliner Tageblatt“ zamieszcza artykuł o rokowaniach polsko- niemieckich, w którym wyraża się niedwuznacznie o konieczności rychłego zawarcia traktatu handlowego. Dziennik donosi mianowicie, że około połowy czerwca odbędą się rokowania pomiędzy przemysłowcami polskimi a niemieckimi, które mają na celu omówienie bezpośrednie punktów spornych, by tem prędzej doprowadzić do porozumienia.

„Berliner Tageblatt“ wyraża zadowolenie, że w ten sposób usunięte zostaną trudności, istniejące w toczących się rokowaniach pomiędzy rządami polskim i niemieckim. Przy tej sposobności „Berliner Tageblatt“ krytykuje postępowanie strony polskiej, która twierdzi, że główną przeszkodą w zawarciu traktatu jest osoba dr. Hermesa, przewodniczącego delegacji, jako jednostronnego przedstawiciela interesów agrarjuszów niemieckich. Dziennik stara się wykazać, że osoba dr. Hermesa nie może odgrywać roli, gdyż nie postępuje on według własnego zdania, lecz działa ściśle według instrukcji rządu.

Twierdzenie „Berliner Tageblattu“ jest bardzo ryzykowne. Jeśli istotnie dr. Hermes nie ma własnego zdania, a jest tylko wyrazicielem poglądów rządu niemieckiego, to przebieg rokowań wskazywałby jasno, że rząd niemiecki nie dąży szczerze do zawarcia traktatu. Jeżeli bowiem opóźnianie rokowań następuje dlatego, że dr. Hermes nie ma czasu, zajęty bowiem jest innemi konferencjami, to rząd niemiecki, jeśli zależy mu na nieodwlekaniu rokowań, powinien sobie wynaleźć człowieka, który może czas swój poświęcić wyłącznie tej sprawie. Ale widocznie rządowi nie zależy na szybkiem zakończeniu rokowań, skoro trzyma nadal dr. Hermesa.

Wobec tego wygląda bardzo nieszczere życzenie „Berliner Tageblattu“ wyrażone w końcu artykułu, by rokowania zakończone zostały jak najprędzej. Na jednym punkcie ma tylko „Berliner Tageblatt“ rację. Nikt nie może oczekiwać, by traktat, zadowolnił obydwie strony. Każda musi coś ustąpić i być niezadowolona. Niechżeż Niemcy zastosują się do tej zasady i nie usiłują osiągnąć takiego traktatu, który przyniósłby im zadowolenie. Bo takiego traktatu Polska nigdy nie zawrze.

Nowy komisarz Gdańska.

Dnia 21 b. m. przybędzie do Gdańska i obejmie urzędowanie nowomianowany Wysoki Komisarz Ligi Narodów, markiz Manfred Gravina. Nowy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku mianowany na okres 3-letni był od szeregu lat członkiem delegacji rządu włoskiego przy Lidze Narodów. Po objęciu urzędowania markiz Gravina przybędzie do Warszawy, aby złożyć wizytę rządowi polskiemu.

Afera szpiegowska w Czechosłowacji.

Od pierwszego zaraz dnia, gdy doszła do wiadomości publicznej afera szpiegowska Falouta, niemiecka prasa w Czechosłowacji usiłowała dowodzić, że Falout uprawiał szpiegostwo nie na rzecz Niemiec. Organ nacjonalistów niemieckich w Czechach „Bohemia“ donosi o aferze Falouta, że nie chodzi tu o szpiegostwo dla Niemiec, lecz że Falout działał na rzecz Rosji sowieckiej lub Polski. Wobec tego sfery miarodajne stwierdzają, że ta insynacja „Bohemji“ jest niewątpliwą złośliwością, nie popartą żadnemi danemi i że Falout bezsprzecznie stał na usługach Niemiec. Aresztowany Falout kilkakrotnie zmieniał już swe zeznania i stale usiłuje zrzucić całą winę na kogoś innego, a siebie uniewinnić. Oskarża on szereg wyższych oficerów armji czechosłowackiej o współwinę w szpiegostwie, jednakże przeprowadzone w tym kierunku śledztwo wykazało, że obwinia on ludzi, którzy ze szpiegostwem nie mieli nic wspólnego.

Zakulisowe targi mniejszościowe.

Przedstawiciele Jugosławji, Czechosłowacji i Grecji na radzie Ligi Narodów, odbyli dłuższą konferencję, poświęconą sprawie mniejszości narodowych. Na konferencji tej zastanawiano się nad taktyką, jakiej trzymać się należy wobec ożywionej akcji w zagadnieniu mniejszości, którą rozwija w Madrycie w nieobecności Stresemana niemiecki podsekretarz stanu, von Schubert. Również przedstawiciel Bułgarji minister Burow i węgierski premjer, hr. Bethlen, prowadzą za kulisami ożywione rokowania. Z wielkiem zainteresowaniem oczekuje się w Madrycie włoskiego podsekretarza stanu Grandiego.

Państwo a Kościół w Meksyku.

„Osservatore Romano“ donosi z Meksyku, że prezydent Portes Gil miał się wyrazić, iż według jego zdania, Kościół katolicki, jako instytucja, nie brał udziału w powstaniu i że ani on ani jego rząd nie mają zamiaru prześladowania Kościoła. Duchowieństwo katolickie może podjąć nanowo czynności z jedynym obowiązkiem respektowania, jak i inne religje, ustaw krajowych. Arcybiskup Ruiz wyjaśnił że Kościół i jego słudzy zawsze byli gotowi współpracować z rządem dla dobra kraju. Nie mogli jednakże przyjąć antyklerykalnych ustaw, narzuconych krajowi. Dlatego, nie z fantazji, lecz z obowiązku sumienia musieli zawiesić publiczne czynności kościelne. W dalszym ciągu arcybiskup prosi, by rząd jeszcze raz zbadał obecne ustawodawstwa, celem usunięcia wreszcie wielkiego nieporozumienia między Kościołem a polityką, ponieważ tylko w ten sposób można przywrócić spokój skołatanemu krajowi. Jeżeli rząd widzi przeszkody, to całą sprawę należałoby powierzyć do przestudjowania upełnomocnionym przedstawicielom stron obu, co z pewnością dałoby najlepsze rezultaty. Kościół katolicki w Meksyku nie żąda przywilejów, chce tylko tyle swobody, jaka jest konieczna dla dobra ludu.

Orędzie biskupa Ruiza kończy się życzeniem, by Bóg jak najprędzej zesłał dzień, kiedy cały naród meksykański mógłby znów pracować razem na podstawie trzech gwarancji, na których spoczywa meksykańskie życie narodowe — jedności, religii i wolności.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

CZĘŚĆ DRUGA.

33) —o— (Ciąg dalszy).

Na trzeci dzień wróciły panie wcześniej do Ligoty. Chełmecki wyjechał był za interesami do Wrocławia, więc nie oczekiwały żadnej wizyty. Ubrane w luźne kimona, poobstawiały się licznemi poduszkami, rozsiadłszy się wygodnie na sposób chiński na obszernej otomanie typu wschodniego.

Pani Rita, jak zwykle, nadawała kierunek rozmowie przypominającej raczej swobodne wynurzenia dość już z sobą spoufalonych niewiast.

— Sztuka!... To jest cudowny dodatek do dobrobytu — mówiła — z całem przekonaniem. — Gdybym nie była majętna, ta sama sztuka tańczenia, która dziś zjednuje mi hołdy mężczyzn i zazdrość kobiet, byłaby dla mnie torturą nie do zniesienia, bo nie mogłabym na nią inaczej patrzeć, jak na rzemiosło, mające mi przynieść dochód na zaspokojenie najprostszych potrzeb życiowych. Będąc niezależną, tańczę, rozkoszując się artyzmem moich kreacyj. A to umożliwia mi jedynie bezwzględna pewność, że ta lub inna poza, więcej lub mniej budząca męskie pożądanie, zjednywa mi widzów, opłacających za nią wstępy. Czy nie mam słuszności?

— To rzecz indywidualna. Co do mnie, gdy śpiewam, zapominam o wszystkiem, a już najgruntowniej o tem, że za ten głos, który działa na ludzi, płacą mi. Coprawda, są chwile, w których tylko obawa przed zerwaniem kontraktu, a co za tem idzie, utrata zarobku, zmusza mię do śpiewania.

— A widzi pani! — zawołała pani Rita z triumfem. — Przyznała mi pani rację. Sztuka, gdy z niej żyć trzeba, dusi swych adeptów, dając im sławę i dobrobyt dopiero wówczas, gdy albo są one obojętne, albo gdy trzeba umierać a i to niezawsze. Dlatego nie przebierałabym w środkach, gdybym mogła w inny sposób zdobyć fortunę. Oczywiście, w sposób zgodny z własną etyką — dodała śpiesznie, widząc, że pani Marysia popatrzyła na nią pytającym wzrokiem. A potem dodała trochę szorstko: — Własnego ciała nie sprzedałabym nigdy. Chyba wierzy pani w prawdziwość moich słów.

— Naturalnie, że wierzę — pośpiesznie zapewniła pani Marysia.

— Są różne sposoby zdobycia wielkiego majątku — mówiła pani Rita wolno, jakby wygłaszała wykład. — Nieraz drobna przysługa jest sowicie wynagrodzona. Czasami znów potrzeba dużego wysiłku lub poprostu szczęścia, jak na przykład wygrana w totalizatora, czy na loterji. Jeszcze jeden znam sposób, — dodała po chwili z uśmiechem — a tym jest wyjście zamąż za jakiego miljonera. No, ale tacy nie są zbyt liczni i tą mają wadę, że stanowią nieodłączny, choć niezawsze przyjemny dodatek do swego majątku.

Zamilkła, aż nagle rzuciła:

— Ciekawam, czy pani potrafiłaby pochwycić taką sposobność uniezależnienia się materjalnego.

— Czy myśli pani o miljonerze, czy o loterji?

— Ani o jednem, ani o drugiem. Mam na myśli pewien spryt, którym my kobiety górujemy nad mężczyznami. Nasi panowie i władcy (mówię z przekąsem, więc proszę nie brać tego dosłownie) mają sposób myślenia utarty od wieków; mają zakamieniałe pojęcia o pewnych kwestjach, stanowiących, może zresztą nie dla wszystkich, jakieś „tabu“ nienaruszalne. Jednem słowem, nie posiadają elastyczności, w przeciwieństwie do nas, które pozbyłyśmy się wielu przesądów.

Spojrzała na panią Marysię, a widząc po jej oczach, że nie zdaje się rozumieć celu tej przemowy, poczęła się tłumaczyć nieco jaśniej.

— Ludzie stają się coraz to więcej większymi kosmopolitami. Dla mnie, naprzykład, towarzystwo obcokrajowców nie jest gorsze, niż rodaków. Idę nawet dalej. Patrzymy, dajmy na to, na urzędników niemieckich lub oficerów, jak na wrogów. A ja nie podzielam takiego zdania. Czy pani uważa, że podobny szowinizm powinien mieć miejsce, gdy to mogą być ludzie kulturalni, nieraz w tym samym stopniu, co my?

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 11 Czerwca

Św. Barnaby, apostoła, † 61.
Św. Fortunata, męczennika, † 300.

SŁOW.: RADOMIŁ.

Pan stał się obrońcą moim. I wywiódł mię na swobodę; wybawił mię, bo podobał sobie we mnie.
(Psalm 17.)

Jam jest drogą, prawdą i żywotem. Większej nad tę pociechę nie mam, jedno abym słyszał, że dziatki moje chodzą w prawdzie.
(Jan XIV. 6. III. 1. 4.)

Zdanie:
W bój lećmy zwyciężać
Z nadzieją na stali —
Lub giňmy szlachetnie,
Jak ojce konali!

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 3.35, zach. o godz. 19.52. — Księżyc wsch. o godz. 7.36, zach. o godz. 23.45.

Długość dnia 16 godzin 17 bin.

Zmiany powietrza: grad, wicher. — Jutro: pięknie.

— **Ważne dla właścicieli dolarów.** W związku z poprzedniemi notatkami o nowych banknotach amerykańskich umieszczamy następujący komunikat: „Wobec obiegających w swoim czasie pogłosek o zamierzonem przez Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki wydaniu banknotów dolarowych nowego typu i unieważnieniu banknotów typu starego, Polsko-Amerykańska Izba Handlowa, na podstawie wiadomości ze źródeł urzędowych potwierdza nasze doniesienie, że dotychczasowe banknoty nigdy nie będą unieważnione. Aczkolwiek nowy typ banknotów będzie wypuszczony w obieg, jednak wycofanie dawnych będzie odbywało się w sposób stopniowy przez wymianę odcinków wpływających do kas państwowych. Dotychczasowe banknoty stanowią zobowiązanie płatnicze Stanów Zjednoczonych Ameryki i będą zawsze honorowane.“

— **Przeszkolenie wojskowe nauczycieli.** W roku bieżącym będą powołani na 8-io tygodniowe przeszkolenie wojskowe w okresie od 5 lipca do 25 sierpnia nauczyciele publicznych szkół powszechnych rocznika 1905 i 1906, zaliczeni do rezerwy. Karty powołania otrzymają w przeciągu czerwca.

Województwo śląskie.

* **Kolonje letnie Czerwonego Krzyża.** W piątek 14 czerwca wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Rabce dzieci z Mysłowic, z Rybnika, Nowej Wsi, Tarnowskich Gór, z Katowic i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Zbiórka o godz. 10 w Katowicach przy ul. Andrzeja 9.

* **Odznaczenie robotników.** W niedzielę Wojewoda dr. Grażyński rozdał w gmachu Województwa 16-tu robotnikom przemysłu przetwórczego dyplomy honorowe, nadane im przez ministra Przemysłu i Handlu, za długoletnią, nieskazitelną pracę w polskim przemyśle przetwórczym.

* **Przemianowanie urzędów celnych.** Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 21 maja 1929 r. otrzymał urząd celny w Goduli nazwę „Urząd celny w Orzegowie“, zaś urząd celny w Krywałdzie nazwę „Urząd celny w Szczygłowicach“.

* **Radjo w szkołach śląskich.** W ostatnim czasie zakupiono większą ilość radjoaparatów dla szkół powszechnych województwa śląskiego. W obwodzie przemysłowym już 50 proc. szkół posiada radjoaparaty. Ostatnio zakupione radjoodbiorniki będą rozesłane do szkół w powiatach rolniczych.

* **Zmniejszenie bezrobocia.** Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 30 V. do 5. VI. br. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zmniejszyła się o 750 osób i wynosiła 12.717 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 1.924, hutnictwo 555, hutnictwo szkła 5, przemysły: metalowy 616, włókienniczy 315, budowlany 751, papierowy 41, chemiczny 7, drzewny 16, ceramiczny 186, Wykwalifikowanych bezrobotnych było 422, niewykwalifikowanych 6.832, rolnych 82, umysłowych 965. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 6.147 bezrobotnych.

* **Dziennikarze duńscy na Śląsku.** W drugim dniu pobytu na Śląsku dziennikarze duńscy byli w Województwie, gdzie złożyli wizytę wicewoj. Żurawskiemu, który ich przyjął w zastępstwie p. Wojewody, poczem udali się na zwiedzenie huty cynkowej Silesia w Lipinach. Z kolei zwiedziła wycieczka kopalnię węgla Wyzwolenie w Łagiewnikach. O godz. 18-tej byli dziennikarze duńscy na czarnej kawie, wydanej przez Syndykat Dziennikarzy Śląska i Zagł. Dąbr. Na zebranie przybył wicewojewoda Żurawski. Między gośćmi byli też pp. dr. Mycielski, członek Komisji Mieszanej, radca M. S. Z. p. Wyszyński oraz członkowie Syndykatu Dziennikarzy. O godzinie 19.30 udali się goście do teatru, gdzie wystawiono operę „Manon“. Po przedstawieniu podejmował wycieczkę dyr. zakładów Hohenlohego Cisewski, a o godz. 0.40 goście w towarzystwie p. Wyszyńskiego wyjechali do Poznania.

* **Czas ochronny dla zwierzyny łownej.** Województwo śląski w porozumieniu z Radą Wojewódzką ustalił czasy ochronne dla niektórych gatunków zwierzyny łownej na przeciąg jednego roku, a mianowicie roku 1928/29:

dla jeleni i danieli (byków) od 1 listopada do 31 sierpnia;

dla łań i cieląt jeleni i danieli cały rok;

dla rogaczy (kozłów, sarników) i nieprawidłowych widłaków i spiczaków od 1 listopada do 31 maja;

dla sarn (kóz. siut), koźląt, spiczaków i widłaków cały rok;

dla zajęcy od 15 stycznia do 31-go października;

dla samic głuszców, cietrzewi i bażantów cały rok;

dla kogutów głuszców od 15 maja do 15 marca;

dla kogutów cietrzewi od 1 czerwca do 15 sierpnia;

dla kogutów bażantów od 1 lutego do 31 października;

dla jarząbków cały rok;

dla kuropatw od 1 listopada do 15 września;

dla dzikich kaczek od 1 stycznia do 10 lipca.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 3 czerwca br., w którym to dniu zostało ogłoszone w „Dzienniku Ustaw Śląskich“ nr. 7.

* **Kilka słów o komisjach szacunkowych.** Z kół czytelników naszych piszą nam: Wszystkie zawody rzemieślnicze narzekają na zbyt wysokie szacowanie ich dochodów, wskutek czego panuje wielkie niezadowolenie w kołach rzemieślniczych. Nadmierne podatki mniej zamożnych rzemieślników doprowadzają do ruiny. Przyczyną ustalania nieproporcjonalnych podatków ma być niefachowy skład komisyi szacunkowych. Dlatego rzemieślnicy apelują do władz, by w komisjach szacunkowych zasiadali ludzie, znający poszczególne zawody. Zdarza się bardzo często, że kowal szacuje dochody ślusarza itd. Rzecz jasna, że w takich wypadkach rezultaty szacowania będą zawsze ujemne dla oszacowanego. Nic też dziwnego, że wzmaga się niezadowolenie, czemu powinny położyć kres czynniki miarodajne.

Z Katowickiego.

Katowice. (Samobójstwo). Anna Nocha, mieszkająca w domu 12 przy ulicy św. Pawła, przybyła na policję i podała, że mieszkający w tym samym domu Paweł Balion od kilku dni nie wychodzi z mieszkania. Urzędnicy udali się do wskazanego im mieszkania. Po otwarciu drzwi ujrzeli zwłoki Baliona wiszące u klamki. Trupa odstawiono do kostnicy miejskiego szpitala. Przyczyny samobójstwa nie stwierdzono.

— (Urząd pocztowy w gmachu wojewódzkim). Z dniem 10 czerwca br. uruchamia się w gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach urząd pocztowo-telegraficzny Katowice 7, o zakresie nadawczym w dziale pocztowym, telegraficznym od 8—12 i 15—18, nadto w godzinach od 12—15 i 18—20,45 przyjmowanie listów poleconych.

— (Samochód w płomieniach). Niedaleko szybu Alfreda w Wełnowcu pod Katowicami zapalił się karburator przy samochodzie osobowym Jana Widawskiego ze Siemianowic. W okamgnieniu przednia część auta była objęta płomieniami. Ogień został stłumiony przez straż pożarną zakładów Hoheniohego. Szkoda wynosi 8 tysięcy złotych. Wypadku w ludziach nie było.

— (Z kroniki policyjnej). Zatrudniony przejściowo u handlarki Gertrudy Zajka w Katowicach, ul. Plebiscytowa 22, pewien robotnik przywłaszczył sobie rower i 5 zegarków. Kradzieży dokonał na targowisku, gdzie handlarka postawiła swój stragan. Nazwisko robotnika nie jest znane handlarce ani policji. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy. — Woźnica Ignacy Ciężyński zgłosił na policji kradzież 100 butelek płynu zwanego „Kalfisal“. Towar znajdował się na wozie, wóz na ulicy Marjackiej. Wartość skradzionego płynu wynosi 250 zł.

Bogucice pod Katowicami. (Prymicja). W dniu 30 czerwca odbędzie się tu uroczystość parafjalna z okazji prymicji O. Jerzego Pietrka, który w tym dniu odprawi swą pierwszą mszę św. w kościele parafjalnym. Prymicjant jest synem byłego starszego rębacza Karola Pietrka. O. Jerzy Pietrek odbył studja teologiczne i filozoficzne w Wiedniu. O. Pietrek będzie czynny w domu misyjnym w Górnej Grupie na Pomorzu.

Roździeń - Szopienice w Katowickiem. (Badanie pól). Szerszemu ogółowi znana jest walka, jaką miejscowi rolnicy zmuszeni są staczać z zarządem spółki akcyjnej Giesche o wynagrodzenie szkód w rolnictwie, wyrządzonych przez trujące gazy z hut cynkowych. Sprawa oparła się nawet o sąd i obecnie znajduje się w toku. W tych dniach bawiła tu komisja sądowa pod przewodnictwem rzeczoznawcy p. dr. Mrożyńskiego, dyrektora stacji bakterjologicznej w Pszczynie, w celu badania naszych pól, zniszczonych do zupełnej nieużyteczności przez owe trujące gazy. Należy się spodziewać, że nasze krzywdy zostaną nareszcie uznane i wynagrodzone. Przy badaniu pól przez komisję zaszedł fakt, który zasługuje na zanotowanie już z tego powodu, gdyż rzuca smutne światło na niektórych miejscowych rolników, którzy stoją na usługach zarządu hut. Otóż rzeczoznawca, chcąc wybadać także zdanie jednostek co do szkód i ich przyczyn, pewnemu rolnikowi zadał różne pytania. Zapytany o przyczyny szkód, rólnik ów odpowiedział, że szkody wywołuje gnojówka, którą rolnicy wywożą na swoją rolę. Nieprawdaż, arcymądra to odpowiedź, na którą nie zdobyłby się nawet sam Salomon. Takich to mamy u nas rolników, to też nie dziw, że zabiegi nasze około uzyskania odszkodowań tak bardzo się przewlekają. Gdyby była zgoda i jedność — a nie było zdrady — bezwątpienia już dawno bylibyśmy doszli do naszych słusznych praw.

Poszkodowany.

Siemianowice w Katowickiem. (Pielgrzymka do Częstochowy). W dniu 1 lipca wyruszy znowu z parafji Krzyża św. pielgrzymka do Częstochowy. W pielgrzymce mogą brać udział także wierni z innych miejscowości i parafij. Wcześniejsze zgłoszenia są pożądane. Kolej z Siemianowic do Częstochowy i z powrotem kosztuje 9 złotych. Zgłoszenia przyjmuje Jakób Wanot w Siemianowicach, ul. Michałkowicka 18.

— (Włamanie do biura). Nieznany złodziej włamał się do biura budowniczego Urbańczyka przy ulicy Wandy. Sprawca skradł żelazną kasetkę zawierającą 90 zł.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Przedstawienie młodzieży gimnazjalnej). Zespół młodzieży gimnazjalnej w Królewskiej Hucie urządza w dniu 15 bm. na wielkiej sali hotelu „Reden“ przedstawienie słynnej starogreckiej tragedji Sofoklesa „Antygona“. Zespół pracuje już od kilku miesięcy nad należytem przygotowaniem tragedji pod kierownictwem pp. profesorów dr. Mieczowskiego, S. Musiałówny i J. Bienioska. Chóry wykona zespół w języku greckim. We wspomnianym dniu odbędą się dwa przedstawienia: o godzinie 4 po południu dla młodzieży szkolnej, o godzinie 8 wieczorem dla szerszej publiczności. Komitet zaprasza obywatelstwo na owe przedstawienia i zaznacza jednocześnie, że zysk jest przeznaczony na dochód funduszu zapomogowego dla biednych uczniów i uczenic państwowego gimnazjum klasycznego i miejskiego gimnazjum żeńskiego w Królewskiej Hucie.

— (Ćwiczenia pokazowe obrony przeciwgazowej). Komitet miejski Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Król. Hucie urządza w niedzielę, dnia 16 czerwca o godzinie 17 na „Stadjonie“ P. W. i W. F. w Król. Hucie ćwiczenia pokazowe obrony przeciwgazowej dla ludności cywilnej, ze współudziałem oddziałów 75 pułku piechoty i przysposobienia wojskowego. Protektorat nad ćwiczeniami pokazowemi objął pułkownik Klaczyński. Podczas przerw przygrywa orkiestra. Wstęp dla publiczności bezpłatny.

— (Wycieczka zorganizowanej młodzieży). Stowarzyszenia Młodzieży Polsko-Katolickiej okręgu Król. Huckiego urządzają w niedzielę dnia 16 czerwca wspólną wycieczkę do Panewnik (Zadole-Młyn) połączoną z różnemi popisami. Celem wycieczki jest wykazanie sprawności poszczególnych Stowarzyszeń.

— (Mieszkania dla nauczycieli). Miasto ma zamiar postawić dom mieszkalny dla nauczycieli przy szkole V. przy ulicy Dąbrowskiego. W tym budynku szkolnym obecnie znajduje się kwatera żołnierzy. Projekt budowy został przyjęty przez radę miejską.

— (Samobójstwo). Przed kilku dniami donosiliśmy o utopieniu się robotnika Stanisława Mikołajczyka, którego długi wpędziły do grobu. W kilka dni później znowu wydobyto ze stawu zwłoki topielca. Nazwiska samobójcy dotychczas nie stwierdzono, gdyż w ubraniu nie znaleziono żadnych papierów. Był to młody mężczyzna, inwalid ze sztuczną nogą.

Z Świętochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Trup na polu). Na polu między kolonją a ulicą Krakowską w Wielkich Hajdukach znaleziono trupa mężczyzny. Policja stwierdziła, że są to zwłoki Pawła Ziętkowskiego, lat 25. Ziętkowski mieszkał w Wielkich Hajdukach. Dotychczas nie stwierdzono dokładnie przyczyny śmierci, są tylko poszlaki, że Ziętkowski odebrał sobie życie przez otrucie.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Zebranie uchodźców). W sobotę 1 bm. odbyło się zebranie miejscowej filji Związku uchodźców śląskich przy udziale 45 członków i członkin. Na zebraniu tem odparto szereg zarzutów, czynionych zarządowi filjinemu, jako niesłusznych i zupełnie bezpodstawnych. Przytem podkreślono, że uchodźcy zawsze wiernie służą sprawie narodowej, pomiędzy nimi są wybitne jednostki, które sprawie polskiej i Ojczyźnie oddały wielkie przysługi. Uchodźcy nigdy nie ociągali się na niwie narodowej, w której biorą żywy udział w miarę swych sił i możności. W końcu uchwalono urządzenie wycieczki w najbliższym czasie. Przygotowania do wycieczki przeprowadzić ma zarząd.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. (Jubileusz kościoła). Nasza parafja obchodzi w dniu 11-go czerwca b.r. uroczystość 25-lecia konsekracji nowego kościoła parafjalnego. Dąbrówka Wielka należała od niepamiętnych czasów do parafji kamieńskiej. Rozwój tejże parafji, mianowicie w drugiej połowie wieku ubiegłego doprowadził do podziału parafji, od której odłączono naszą gminę, gdzie w roku 1882 wybudowano kościółek, 16 metrów długi a 10 m. szeroki. W krótkim czasie ów kościółek okazał się zbyt szczupłym dla nowej parafji, która u schyłku zeszłego stulecia liczyła już przeszło 300 parafjan. Wobec tego w roku 1902 przystąpiono do przebudowy dotychczasowego kościółka. Przebudowa szła szybko, to też już w r. 1903 odbyło się poświęcenie nowego kościoła, zaś dnia 11 czerwca 1904 r. jego konsekracja przez ówczesnego księcia - biskupa wrocławskiego, ks. kardynała dr. Koppa. Dwudziestopięciolecie konsekracji parafja powinna obchodzić jak najuroczyściej. Chodzi przecież o to, by uprzytomnić młodszej generacji pamięć tych wszystkich, którzy przyczynili się do zbudowania pierwszego kościoła i do jego przebudowy, oraz do utworzenia samodzielnej parafji wielkodąbrowskiej. Ponieważ wszystkie te szczegóły szerszemu ogółowi są nieznane, podamy je wszystkie w najbliższym numerze dodatku naszego „Ziemia Śląska". Na dodatek ten zwracamy czytelnikom naszym w Dąbrówce Wielkiej i okolicy bliższej i dalszej szczególną uwagę.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Plac dla dzieci). Obecnie prawie wszystkie miasta na Śląsku oraz większe gminy przemysłowe posiadają place dla dzieci, gdyż na ulicach przebywać nie mogą ze względu na niebezpieczeństwo życia, grożące im ze strony samochodów i motocykli. Nareszcie także dzieci w Pszczynie będą posiadały plac do urządzania różnych gier i zabaw. Na posiedzeniu rady miejskiej uchwalono urządzenie placu obok wieży wodnej. Przed kilku dniami rozpoczęto prace przygotowawcze. Plac będzie oddany do użytku dzieci w najbliższym czasie.

Mikołów. (Skutki nadużywania alkoholu). Robotnik Fr. Kończak wrócił do domu w podchmielonym stanie. Do łóżka położył się z tlejącym papierosem w ustach. Niebawem Kończak zasnął. W kilka minut później łóżko było objęte płomieniami. Od łóżka zapaliły się inne sprzęty. Pożar stłumiła straż pożarna. W tych dniach Kończak odpowiadał przed sądem w Katowicach. Kończak został skazany na 4 miesiące więzienia za spowodowanie pożaru.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 10 czerwca: za 100 złotych 47 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.75 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 10 czerwca: za 100 franków francuskich 34.78 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.22 zł, za 100 koron czeskich 26.34 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 8 czerwca 1929 r.

Żyto 24.50—25.50, pszenica 40—41, jęczmień na przemiał 27.50—28.50, owies 24—25, mąka żytnia 37, mąka pszenna 59—63, osucie żytnie 19.50 do 20.50, osucie pszeniczne 22—23. Tendencja spokojna.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zjazd kół śpiewaczych). Na dzień 30 czerwca br. przygotowuje okręg rybnicki Związku Śląskich Kół Śpiewaczych zjazd połączony z występami około 22 Kół śpiewaczych. Zjazd odbędzie się w ogrodzie hotelu „Polonja" pod protektoratem starosty p. Wyglendy. Nagrody nie będą rozdane, natomiast sędziowie określą muzyczny poziom przez punktację. To też każdy chór wysila się, aby zdobyć największą ilość punktów. Jest rzeczą interesującą, które z chórów w tym roku zdobędą pierwszeństwo w tutejszym okręgu. Miłośnicy śpiewu i muzyki będą mieli sposobność usłyszeć w dniu tym kilka wartościowych utworów i zapoznać się z pracą naszych chórów. Zarząd okręgu rybnickiego kół śpiewaczych uprasza o liczny udział rodaków i rodaczek z Rybnika i okolicy.

— (Uwiadomienie dla pszczelarzy). W niedzielę, dnia 16 czerwca o godzinie 9 przed południem odbędzie się w kaplicy domu misyjnego obok dworca w Rybniku nabożeństwo na intencję pszczelarzy powiatu rybnickiego. Zarząd koło w Rybniku uprasza o liczny udział w nabożeństwie. — Po nabożeństwie odbędzie się miesięczne zebranie pszczelarzy.

— (Nowy warsztat pracy). Właściciel kuźni przy ulicy Wiejskiej w Rybniku p. Bartoniek zakupił budowisko w pobliżu Huty Rybnickiej. Na tym terenie wybudował wielką halę fabryczną. W tych dniach ukończono prace około budowy hali. Dzięki ruchliwości i przedsiębiorczości p. Bartońka miasto Rybnik otrzymało nowy, większy warsztat pracy, w którym znajdzie zatrudnienie wielu robotników. Pan Bartoniek jest uchodźcą z powiatu kozielskiego.

Żary. (Jarmark i targ na zwierzęta domowe). Następny targ na konie i bydło w Żarach odbędzie się w środę dnia 19 maja jarmark w czwartek 20 maja.

— (Nowa linja kolejowa). Budowa nowej linji kolejowej między Rybnikiem a Żarami będzie rozpoczęta w roku 1930. Budowy nie rozpoczęto w roku bieżącym ze względów oszczędnościowych.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Zasądzony za oszustwo). Robotnik Leon Gardjan z Niedobczyc był już 10 razy karany za kradzieże względnie oszustwa. W tych dniach odpowiadał znowu przed sądem. Gardjan kupił meble kuchenne u kupca Olesia w Rybniku. Chociaż kupiec przyznał mu znaczne ułatwienia, Gardjan oświadczył, że zapłaci krótkoterminowym wekslem w wysokości 500 zł. Kupiec był jednakże o tyle ostrożny, że zastrzegł sobie prawo własności mebli aż do otrzymania należytości. Weksel poszedł do protestu. Gdy kupiec żądał zwrócenia mebli, okazało się, że w międzyczasie zostały sprzedane. Sąd w Rybniku skazał Gardjana na jeden rok więzienia.

Wielepole w Rybnickiem. (Straszna tragedja). Jadący do pracy robotnicy znaleźli w lasku nad Rudą zwłoki dwojga młodych ludzi, chłopaka i dziewczyny. Chłopak, 19-letni piekarczyk Wincenty Bober z Wielepola miał przestrzeloną skroń, dziewczyna zaś, 16-letnia Adela Michalska także z Wielepola miała przestrzeloną głowę i piersi. Niewątpliwe B. zastrzelił nasamprzód dziewczynę, a następnie sobie odebrał życie. Przyczyny podwójnej zbrodni dotychczas nie stwierdzono. Policja prowadzi dochodzenia.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Kurs dla palaczy kotłowych.) Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Katowicach uruchomi w Tarnowskich Górach kurs dla palaczy kotłowych. Kurs trwać będzie 12 tygodni z 9 godzinami nauki w tygodniu. Nauka będzie odbywać się wieczorem. Warunki: 2-letnia praca w kotłowni, wiek: 18 lat. Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin. Opłata wynosi 35 zł, wpisowe 10 zł dla członków instytutu, dla innych 30 proc. więcej. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyj biuro instytutu w Katowicach, ul. Słowackiego 19.

— (Kradzież kotła). Z podwórza Fryderyka Kutnera w Tarnowskich Górach skradziono miedziany kocioł, ważący około 35 kg. Być może, że sprawca będzie usiłował sprzedać skradziony kocioł w jednej z okolicznych wsi jako naczynie do gotowania strawy dla bydła.

Strzybnica w Tarnogórskiem. (Zaginięcie ucznia piekarskiego). Uczeń piekarski Woźnica wyszedł z domu rodzicielskiego w miniony wtorek i od tego czasu zaginął. Wymieniony uczeń był zatrudniony u majstra piekarskiego Broja w Rybnej. W krytycznym dniu wyszedł on ze Strzybnicy do pracy i pracował przez cały dzień, lecz nie wrócił do domu. Poszukiwania u krewnych i znajomych pozostały bez skutku. Czy spotkało go nieszczęście, nie wiadomo.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Uszkodzenie tamy). Ostatnie długotrwałe opady deszczowe uszkodziły znacznie tamę przy nowem korycie rzeczki lublinieckiej. Kilkanaście metrów kubicznych ziemi zostało od brzegów oderwanych. Rychła naprawa tamy jest koniecznie potrzebna.

— (Z lecznicy dla obłąkanych). Zarząd zakładu dla obłąkanych w Lublińcu postawił mocny płot betonowy około domu dla lekarza oraz domków mieszkalnych dla rodzin urzędników, zatrudnionych w zakładzie. Ulica prowadząca do zakładu ma być rozbudowana w najbliższym czasie.

Z całej Polski.

Warszawa. (Szczekający rekrut.) Na ciekawy pomysł wykręcenia się od wojska wpadł pewien młodzian, mieszkaniec Warszawy, tęgi i wysoki na 1,82 m dryblas, który stawał w tych dniach przed komisją poborową: Już na wstępie, znalazłszy się w poczekalni, zaczął udawać warjata. Łażąc na czworakach, jął szczekać jak pies. Chwilami wył, siedząc na zadzie, to znów warczał i skomlił. Podoficerowie odrazu poznali się na głupiej symulacji, a nowobrańcy zanosili się od śmiechu. Tymczasem człowiek-pies jął sobie pozwalać na coraz dziksze wybryki. Niewiadomo co poczuł do znajdującego się w poczekalni Mordki Zemelmana, dość, że co chwila podbiegał doń, udając gwałtownie. Raptem zrobiło się zamieszanie. Symulant doskoczył do Zemelmana i ugryzł go w łydkę. Ten wrzasnął z bólu. Z sąsiedniego pokoju, w którym odbywało się posiedzenie komisji, wybiegł przedstawiciel starostwa, który dowiedziawszy się o co chodzi, rozkazał, by dla „psa" przyniesiono kaganiec. Rozległa się salwa śmiechu. Symulant, widząc, że sztuka nie pomaga, zerwał się z czworaków i zaczął zdejmować ubranie, by stanąć do przeglądu.

Wilno. (Dotkliwa kara za oszustwa kolejowe.) Przed sądem w Wilnie odbyła się rozprawa przeciwko byłemu kierownikowi wydziału kontroli wileńskiej dyrekcji kolejowej Schmidtowi i jego 6 towarzyszy. Jak ustalił biegły, oskarżeni sprzedali fałszywych biletów kolejowych 70.000, co wynosi miljon złotych strat, jakie poniósł na tych manipulacjach skarb państwa. Był taki wypadek, że w r. 1929 na pociąg pośpieszny Warszawa—Wilno w ciągu całego miesiąca czerwca sprzedano 2 tysiące biletów drugiej klasy, do kasy zaś wpłynęła należność za jeden bilet. Sąd wydał wyrok, skazujący Schmidta na 5 lat więzienia, zaś pozostałych na 4 i 3 lata więzienia.

Zawiercie. (Zamordowanie robotnika.) Pod koniec minionego tygodnia w okolicy Żerkowic, niedaleko Zawiercia, w Zagłębiu Dąbrowskiem został ograbiony i zamordowany robotnik Antoni Kot. Robotnik Kot, wracając z fabryki, spotkał dwu osobników, którzy oddali do niego kilka strzałów. Gdy Kot upadł, bandyci strzelili do leżącego jeszcze trzy razy poczem zaciągnęli go do żyta, gdzie zrabowali mu 80 zł, zegarek i rower, poczem zbiegli. Pięciokrotnie ranny Kot dowlókł się na ścieżkę, gdzie znaleźli go przechodnie. Przewieziony do szpitala w Zawierciu, koło północy zmarł. Przed śmiercią podał dokładny rysopis bandytów. Jak wynika z dochodzeń i rysopisu bandytów, są to Franciszek Mydlarz i Zygmunt Nowak z Łodzi, obaj poszukiwani przez policję krakowską.

Oświęcim. (Uroczystość u Salezjanów.) W zakładzie ks. Bosko w Oświęcimiu rozpoczęły się uroczystości beatyfikacyjne patrona zakładu ks. J. Bosko w dniu 7 maja i będą trwać do 16 bieżącego miesiąca. Codziennie o godz. 6 rano Ojcowie i wychowankowie słuchają Mszy św., wieczorem o godz. 7 odbywa się również nabożeństwo z błogosławieństwem. Program muzyki wokalnej o podłożu religijnem, jest nadzwyczaj bogaty, a wykonają zespoły chórów szkoły rzemieślniczej.

Kraków. (Wielkie zniszczenie na plantach.) W tych dniach osobna komisja miejska zbadała szkody spowodowane przez tegoroczne mrozy w drzewostanie na plantach, ulicach oraz w parkach miejskich. Komisja stwierdziła znaczne szkody spowodowane przemrożeniem i popękaniem kilkuset sztuk drzew, co stało się powodem w bardzo licznych wypadkach zupełnego uschnięcia, niejednokrotnie nawet starszych okazów. Niebawem przystąpi zarząd ogrodów miejskich do usuwania drzew uschniętych, spowodowany zaś ubytek w drzewostanie miasta będzie w jesieni, przez zasadzenie nowych drzew uzupełniony.

Z dalszych stron.

Monnserrat. (Chorągiew hiszpańska u stóp Matki Boskiej.) Król Alfons w towarzystwie Primo de Rivery i świty odwiedził w tych dniach Monnserrat, gdzie w imieniu wszystkich rad generalnych Hiszpanji wręczył przeorowi zakonu Benedyktynów flagę hiszpańską, celem złożenia jej u stóp posągu Matki Boskiej. Jednocześnie król doręczył z tem samem przeznaczeniem przeorowi płaszcz, który miała na sobie królowa Krystyna w dniu, kiedy król składał przysięgę przed parlamentem. Następnie król ze świtą w towarzystwie członków zakonu spożył skromne śniadanie w refektarzu klasztornym.

Waszyngton. (Pierwsze zdjęcie filmowe krajobrazu księżyca.) Pisma amerykańskie donoszą, że profesor Stuart, wykładający astronomję na uniwersytecie amerykańskim w Princetown oświadczył, że przy pomocy teleskopu dokonano tam pierwszego zdjęcia filmowego krajobrazu księżyca.

SPORT.

Zawody sportowe policji.

W dniach 20, 21, 22 i 23 czerwca odbędą się IV ogólnowojewódzkie zawody sportowe policji województwa śląskiego, połączone w tym roku z uroczystością 5-letniego istnienia Policyjnego Klubu Sportowego Katowice.

Na program uroczystości sportowych składają się wszystkie rodzaje sportu, jak zawody lekkoatletyczne, strzeleckie, ciężkoatletyczne, bokserskie, szermiercze, pływackie, marszowe, piłki nożnej, kolarskie, hipiczne, szachowe i pokaz tresury psów policyjnych.

Z ważniejszych zawodów sportowych należy wymienić:

Zawody konne, rozłożone na dwa dni, t. j. sobotę 22 czerwca godz. 16 i niedzielę 23 czerwca godz. 14.30, które się odbęda w Katowicach obok koszar policji konnej przy parku Kościuszki. W pierwszym dniu odbędą się gonitwy, w drugim dniu konkursy hipiczne. W zawodach weźmie udział 50 koni.

Zawody bokserskie rozłożono na dwa dni: piątek dnia 21 czerwca o godzinie 16.00 i sobotę 22 czerwca o godzinie 10.00 wieczorem; o godz. 20.00 zakończenie. Wszystkie zawody odbędą się razem na sali Powstańców w Katowicach.

Ogółem przewiduje się 48 interesujących walk bokserskich i zapaśniczych oraz 21 walk szermierczych.

Zawody lekkoatletyczne w dniach 21 czerwca o godz. 15, dnia 22 czerwca o godz. 15 i 23 czerwca o godz. 9.30 odbędą się na boisku policyjnego Klubu Sportowego.

Zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A między Policyjnym Klubem Sportowym Katowice, a Kolejowym K. S. Katowice, odbędą się dnia 23-go czerwca o godz. 17.00 na boisku Policyjnego Klubu Sportowego.

Bliższe szczegóły podane będą w afiszach.

Lekkoatleci wiedeńscy w Katowicach.

Przy ładnej pogodzie odbyły się w sobotę w Katowicach zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez K. S. Roździeń Szopienice i 06 Katowice ze spółudziałem wiedeńskich lekkoatletów, którzy naogół zaprezentowali się dobrze.

Wyniki uzyskane przedstawiają się następująco: Bieg 100 mtr. 1. Müller (06) 11,4 sek. 2. Elpel (06). 3. Sterner (Hak.)

200mtr.: 1. Zajusz (Stadjon) i Deutscher (Hak.) po 24 sek.

400 mtr.: 1. Klein (Hak.) 52,8 sek. 2. Rzepuś (St.) 3. Lipich.

800 mtr.: 1. Bloedy (Hak.) 2,06, 2. (Żyłka (Sok.) 2.08.

1500 mtr.: 1. Spielmann (Hak.) 4:2, 2. Żyłka (Sok.) 4:2,5.

3000 mtr.: 1. Nowara (Kol.) 9:47 min., 2. Bytomski.

Skok w zwyż: 1. Pawełek (Sok. Ruda) 1,70 mtr. 2. Zwiegel II (06). 3. Zwiegel I.

Sztafeta 4×100: 1. K. S. 06 Kat. 47 sek. 2. S. K. L. A. T. Sztafeta wiedeńska została zdyskwalifikowana.

Sztafeta olimpijska: 1. Wiedeń 3:55 min. 2. Stadjon.

Kula: Banaszak (S. K. L. A) 11,94 mtr.

Dyskiem: Banaszak 34,70 mtr. 2. Majorczyk.

Oszczep: 1. Turczyk (06) 75,94 mtr. 2. Hubisz (Sok.)

Lekkoatletyczny trójbój pań.

Na stadjonie w Król. Hucie rozegrany trójbój lekkoatletyczny pań o mistrzostwo G. O. Z. L. A. zakończył się zwycięstwem Rakoczanki KS. Roździeń Szopienice, która uzyskała 73 punkty przed Preissówną Ś. K. L. A., który uzyskała 61 punktów.

Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich.

O mistrzostwo ligi.

Ruch W. Hajduki — Czarni Lwów 2:4 (1:0).

W niedzielę odbył się na boisku Pogoni mecz pomiędzy powyższemi drużynami. Do pauzy Ruch zdobywa jedną bramkę przez Buchwalda.

Po pauzie. Czarni zdobyli 4 bramki. Dla Ruchu ostatnią bramkę zdobył Sobota. Wskutek ulewnego deszczu mecz został przerwany przez sędziego na 10 minut. Następnie na rozmokłem boisku toczyła się gra w dalszym ciągu. Publiczności przeszło 2000.

Lwów.
Pogoń Lwów — I. F. C. 1:0 (1:0).

Warszawa.
Warszawianka — Ł. K. S. 2:0 (1:0).

Kraków.
Cracovia — Wisła 3:1 (3:1).

Poznań.
Warta — Polonią 3:1 (2:1).

Łódź.
Turyści — Legja 2:1 (1:0).

O mistrzostwo kl. A.

Katowice.
KS. Naprzód Załęże — Pogoń Kat. 3:1 (1:0).
KS. Diana — KS. Roździeń Szopienice 2:1 (0:1).
Kolej. KS. — Policyjny KS. 0:6 (0:3).

Król. Huta.
KS. Kresy — Pogoń Nowy Bytom 4:1 (3:1).

Dąb.
KS. Dąb — 06 Mysłowice 1:0 (1:0).

Lipiny.
Naprzód Lipiny — Iskra 4:1 (2:1).

Siemianowice.
07 Siem. — Orzeł Wełnowiec 0:0.

Król. Huta.
Zjednocz. P. Sp. — Śląsk Świętochł. (0:0).

O mistrzostwo B. ligi.

Świętochłowice.
Śląsk II. — Ruch II. 3:2 (2:1).

Tarnowskie Góry.
I. K. S. — A. K. S. 2:3.

Paruszowiec.
Silesia — 09 Mysłowice 3:3.

Wielkie Hajduki.
Stadjon — KS. 25 Wełnowiec 5:2 (4:2).
KS. Haller — KS. 28 Orzegów 3:1 (3:1).

Kamień.
KS. Brynica — KS. Brzeziny Śląskie 5:1 (2:0).

Chorzów.
KS. Chorzów — Zgoda Bielszowice 5:3 (4:0).

Tarn. Gór.
W. K. S. 11 pp. I. K. S. 4:1 (3:0).

Mysłowice.
KS. 09 rez. KS. Giszowiec 5:0 (1:0).

Ze Śląska Opolskiego

Z Zabrskiego.

Jednej z ubiegłych nocy dostał nagle pomieszania zmysłów pewien palacz, zamieszkały w **Zaborzu**. Nieszczęśliwy rzucał się z brzytwą na członków rodziny i zranił ciężko swą żonę. Oprócz tego poniszczył bieliznę i inne rzeczy. Szaleniec został oddany pod opiekę lekarską.

Z Gliwickiego.

Od dnia 5 b. m. zaginęła bez śladu 17-letnia sprzedawaczka Anna W. z **Sośnicy**, zatrudniona u pewnego kupca w Gliwicach. Dotychczasowe poszukiwania za zaginioną były bezskuteczne.

*

W zeszły piątek zdarzył się w **Szywałdzie** straszny wypadek. 79-letnia wdowa Marja C. usiadła przy rozpalonem piecu, z którego wypadło kilka węgielków, od których zapaliły się na niej suknie. Staruszka stanęła w mgnieniu oka w płomieniach. Ponieważ nie było nikogo w mieszkaniu, a z sąsiadów nikt nie słyszał wołania o pomoc, nieszczęśliwa dokończyła życie w strasznych męczarniach.

*

Handlarzowi Piernikorzowi w **Pyskowicach** skradli dotychczas niewyśledzeni włamywacze 7 rowerów i różne części do rowerów. P. ponosi szkodę w wysokości 2 tysięcy marek.

Z Strzeleckiego.

Na szosie za **Izbickiem** najechał pewien samochód osobowy na drzewo przydrożne i rozbił się zupełnie. Jadąca samochodem kobieta doznała złamania obu nóg.

Z Raciborskiego.

Na Płoni pod **Raciborzem**, w pobliżu mostu, wydobyto z Odry zwłoki noworodka, na których stwierdzono ślady uduszenia. Policja śledzi za nieludzką matką.

*

Wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar w stodole gospodarza Józefa Ryszki w **Zabełkowie**. Ogień zniszczył cały budynek wraz z zapasami paszy i ściółki.

Z Opolskiego.

W pobliżu starego browaru zamkowego w **Opolu** wydobyto z Odry zwłoki mężczyzny, w których rozpoznano urzędnika policyjnego Herfortha. Jak donosiliśmy, utonął on w tych dniach przy kąpaniu.

Z Prudnickiego.

Sufragan wrocławski, ks. biskup dr. Wojciech, bawiący od dłuższego czasu na Śląsku Opolskim, zwiedził dotychczas wielką liczbę parafij, pomiędzy innemi także miasteczko **Głogówek**. W niedzielę pod wieczór przybył powozem z Racławic. Po powitaniu przez proboszcza miejscowego ks. Schalla, landrata i burmistrza, odprowadzono ks. biskupa do kościoła parafjalnego, w którym przemówił do wiernych i udzielił im błogosławieństwa. Następnie na probostwie przyjmował przedstawicieli władz, stowarzyszeń, szkół i stanów. W poniedziałek rano ks. biskup odprawił nabożeństwo pantyfikalne, poczem poświęcił kaplicę św. Józefa. Zaraz potem odbyło się bierzmowanie wiernych z Głogówka, Łąki, Paulinów i Kierpna. Po południu ks. biskup zwiedził miejscowe klasztory, a we wtorek rano opuścił Głogówek.

Z Oleskiego.

Przy budowie nowego domu w **Kościeliskach** zawaliła się ściana i zasypała pewnego murarza, którego wydobyto bez życia.

*

Przejechany został przez kolej powiatową 30-letni rolnik Długosz z **Wichrowa**. Dł. usiłował z swym rowerem przejechać przez przejście kolejowe w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg, przyczem został pochwycony przez parowóz i ciężko okaleczony. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy miejskiej w Oleśnie, gdzie wkrótce potem zmarł.

Z całego świata

Szkoła dla dzieci dwunastu narodowości.

W miejscowości Tanganika w Afryce wschodniej istnieje szkoła pod wezwaniem świętego Józefa, do której uczęszczają dzieci dwunastu narodowości. Mimo tych trudnych warunków szkoła rozwija się doskonale, jak to uznał sam gubernator, który niedawno temu ją odwiedził, podziwiając świetne wyniki pracy kierowników, chociaż dzieci nie tylko należą do różnych narodowości, lecz nawet ras. Szkołą tą kierują bracia mniejsi Kapucynów.

Znalezienie olbrzymiego diamentu.

W Brazylji znaleziono olbrzymi diament, którego wartość szacują w kołach rzeczoznawców na 2 miljony marek. Jest on po „Gwieździe południowej" (nazwa diamentu) największym diamentem, jaki kiedykolwiek znaleziono w Brazylji. Znaleziony kamień waży 110 karat. Po szlifowaniu waga jego będzie wynosiła około 40 karat.

Teatr Polski w Katowicach.

Gościnne występy.

Gdy sezon teatralny jest na schyłku, gdy wiosna, zieleń, śpiew ptasząt ciągnie ludzi w las i poza miasto na łono natury, wówczas teatr jest w położeniu trudnem. Musi dawać coś niezwykłego, by ludzie zrezygnowali z rozkoszy, jaką daje odetchnięcie świeżem powietrzem poza murami miasta i poszli na przedstawienie.

Jednym z tych magnesów są gościnne występy. One przyciągają publiczność, która dla śpiewaka, lepszego od tych, których słyszano cały rok, chętnie poświęci rozkosze natury dla rozkoszy artystycznych. Jeśli zatem cel dużego wydatku, jaki pociąga za sobą opłacenie gościa, ma być osiągnięty, wówczas ten gość musi walorami swymi znacznie przewyższać artystów, którzy stale występują.

Teatr nasz wszedł także w okres gościnnych występów w dziale operowym. Sądząc jednak z niedzielnego przedstawienia „Aidy" trzeba mieć wątpliwość, czy dyrekcja zdaje sobie sprawę z istoty tych występów. Pokazano nam w partji Aidy p. Korytkówne. Nie twierdzimy bynajmniej, by stała interpretatorka tej partji na naszej scenie, p. Bielecka, była szczytem doskonałości. Uzasadnionem byłoby zatem sprowadzenie do tej partji śpiewaczki, przewyższającej p. Bielecką. Trudno jednak zrozumieć, dlaczego sprowadzono właśnie p. Korytkówne? Charakter jej głosu nie posiada ani dostatecznej siły, ani odpowiedniego brzmienia dla odtworzenia tej partji. Zdawałoby się, sądząc z zewnętrznych warunków p. Korytkównej, że głos to będzie potężny, zagłuszający wszystko i wszystkich. Tymczasem brzmi on tylko w wyższych tonach nieco donośniej, choć tak, jak gdyby wychodził z piersi filigranowej, wątłej osóbki. A średnica nie brzmi wcale, nie mówiąc już o niższych tonach, które na tak małej sali, jak nasza, robi wrażenie szeptu.

Główną przyczyną tego przeciwnego naturze objawu jest zła metoda śpiewania i zupełnie fałszywa importacja głosu. Nie wiemy, u kogo p. Korytkówna kształciła swój głos, z natury miły, o szlachetnym dźwięku. Kto jednak doprowadził ten materjał głosowy do tak ujemnych wyników, winny jest zmarnowania darów Bożych. Wyrazistym objawem braku kwalifikacji nauczycielskich jest wymowa p. Korytkówny. Dobry, sumienny nauczyciel kładzie równy nacisk na wymowę, co i na emisję. Słowo jest, dla śpiewu nieodzowną częścią składową. Śpiewak musi tak śpiewać, by każde słowo słuchacz rozumiał. Inaczej nie ma sensu całe śpiewanie. Konia z rzędem temu, kto choć jedno słowo zrozumiał z tego, co p. Korytkówna śpiewała.

Jeśli zatem interpretatorka partji Aidy nietylko nie przewyższa p. Bieleckiej, ale stoi od niej znacznie niżej, to poco wydawać pieniądze na opłacanie jej występu?

Drugi gość, tenor p. Perkowicz okazał się śpiewakiem o pierwszorzędnym materjale głosowym. Dzisiaj występ jego słusznie może być zaliczony do udanych, bo to śpiewak młody, głos niezużyty, mogący siłą imponować. Ale importacja głosu, zbyt głęboko osadzonego, a niemiłym przydźwięku gardlanym, zwłaszcza w pianach, musi budzić poważne obawy na przyszłość. Tu jedynie dobry nauczyciel potrafi zaradzić złemu i ocalić dla przyszłości ten materjał. Pomimo tych braków występ p. Perkowicza był uzasadniony w przeciwieństwie do występu p. Korytkównej. C. Z.

Jak nowe doświadczenia chemiczne wykazały, w ciele człowieka zachodzą drobne cząstki kobaltu, cynku i inynch kruszców, a nawet złota; tego ostatniego jest stosunkowo najwięcej we krwi, bo przeciętnie półtora **miligrama**.

Odpowiedzi redakcji.

Z. O. K. Z. Tarnowskie Góry. Notatkę o zebraniu w Lasowicach otrzymaliśmy w sobotę rano — po wydrukowaniu niedzielnego numeru.

Zarząd Zw. b. jeńców. Ogłoszenie zebrania otrzymaliśmy w sobotę przed południem, przeto — zapóźno.

J. M. w Rudzie. Zajście, o którem Pan pisze tak obszernie, wywołane zostało na tle zatargów w rodzinie, o czem w gazecie pisać nie można. Z noszej strony radzimy, ale tylko w ostatecznym razie zwrócenie się do sądów.

O. M. w Radzionkowie. Za serdeczny list dziękujemy również serdecznie. Z pierwszej części listu skorzystamy w swoim czasie, resztę podamy w najbliższym numerze „Inwalida“ w dziale korespondencji. Za współpracę będziemy Panu bardzo wdzięczni i prosimy o szybkie nadsyłanie wiadomości z gminy i okolicy. Portorja chętnie zwrócimy.

F. K. w Świętochłowicach. Ogłosimy w najbliższym numerze „Inwalida“. Prosimy o częstsze pisywanie do nas, a chętnie uwzględnimy. Sprawy inwalidzkie traktujemy jak najżyczliwiej. Pozdrawiamy.

Cz. W. w Wielkich Piekarach. Województwo śląskie co do obszaru jest najmniejszem województwem w Polsce, gdyż liczy zaledwie 4237 kilometrów kwadratowych. Co do liczby ludności województwo nasze nie jest najmniejsze, bo liczy 1.145.769 mieszkańców. Posiada największą gęstość zaludnienia i to nie tylko w Polsce, lecz w całej Europie. Województwo nasze liczy 8 powiatów: katowicki, świętochłowicki, rybnicki, pszczyński, cieszyński, tarnogórski, lubliniecki i bielski. Miasta Katowice, Królewska Huta i Bielsko są wyłączone z powiatów i stanowią powiaty same dla siebie. Na obszarze województwa jest 17 miast, 38 miejscowości ponad 5 tysięcy ludności oraz 378 mniejszych gmin. 70 procent ludności mieszka w miastach lub wielkich gminach przemysłowych, 30 procent tylko w gminach małych. Ludność rolnicza stanowi zaledwie 17 procent mieszkańców całego województwa.

Panu Stanisławowi R., Pszczyna. Udział w konkursie „modeli latających“, mogą brać wszyscy modelarze, ale województwa poznańskiego. Organizacja konkursu spoczywa w rękach Aeroklubu Akademickiego w Poznaniu. Temin zgłoszeń minął dnia 1 czerwca b. r.

Młodemu amatorowi G... w Rybniku donosimy, że nie słyszeliśmy o wystawie znaczków pocztowych w Poznaniu na P. W. K. Natomiast wiemy, że na międzynarodowej wystawie znaczków pocztowych, w Le Havre, Anglicy zamierzają wystawić znaczek wartości 10.000 funtów szterlingów, uważany za najwyższy i najdroższy na świecie.

Panu W... wi w Pawłowicach donosimy, że na czas wystawy w razie nadmiernie zwiększonego ruchu podróżnych lub dla liczniejszych zbiorowych wycieczek, będą kursowały na specjalne zarządzenie pociągi nadzwyczajne od strony Częstochowy i Krakowa przez Katowice, Herby, Kępno, Ostrzeszów, Ostrów, Jarocin i Środę. Pociągi te z wagonami III klasy będą kursowały z szybkością do 55 km na godzinę. Przyjazd do Poznania z Krakowa o godz. 0.30 i 6.10 z Częstochowy 3.07 i z Katowic o 1.00.

Przyjaciółkom w Świętochłowicach Z. i M. Radzimy zamiast kapelusza na letnisku nosić turban z chusteczki jedwabnej, albo batystowej w kwiatki.

Pracowitej Gosposi w Bobrowniku donosimy, że instruktorskie kursy jedwabnictwa wobec pomyślnego rozwoju hodowli jedwabników w Polsce, centralna stacja doświadczalna w Milanówku pod Warszawą, organizuje już od 1 czerwca do 15 lipca sześciotygodniowy teoretyczno - praktyczny instruktorski kurs jedwabnictwa. Kurs przeznaczony jest wyłącznie dla instruktorów organizacji rolniczych i samorządowych, lub osób pragnących oddać się nad krzewieniem jedwabnictwa w kraju.

Panna Wańdzia z Cieszyna. Zdrojowisko Goczałkowice oddalone jest o jedną stację od Pszczyny — a odległe w pół godziny od Beskidów. Radzimy chorą matkę tam ulokować — są niezrównane walory lecznicze.

Troskliwej opiekunce w Kaletach w odpowiedzi donosimy, że w Rabce taksy zdrojowe nie zostały podwyższone od zeszłego roku i wynoszą od osób dorosłych 24 zł. a dzieci 15.80 — za pobyt sześciotygodniowy.

Do Chropaczowa. Korespondencję zamieszczamy po opuszczeniu niektórych drażliwszych zdań, które nie nadają się do druku. Dziękujemy za pamięć i życzliwość oraz pozdrawiamy serdecznie.

R. K. w Kostuchnie. Sprawa wysyłki dzieci bezrobotnych na kolonje letnie jest bardzo ważna. Zdaniem naszem właśnie dzieci bezrobotnych winny na pierwszem miejscu korzystać z kolonji letnich, gdyż z natury rzeczy są najwięcej osłabione i niedożywione. Wysyłka dzieci do kolonji powinna być scentralizowana w ręku biura opieki lekarskiej nad bezrobotnymi przy Spółce Brackiej, gdyż lekarze, zatrudniani przez biuro opieki lekarskiej, najlepiej ocenią, które dzieci powinny być w pierwszym rzędzie uwzględnione. Biuro opieki lekarskiej mogłoby akcję wysyłki dzieci bezrobotnych z ogólnym pożytkiem rozszerzyć, gdyby Urząd Wojewódzki, jak w ubiegłych latach, wyznaczył na ten cel osobne fundusze.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Kinoteatr kolejowy na wystawie.

Ministerstwo kolei urządziło w pawilonie swoim kinoteatr, w którym wyświetlane są propagandowe filmy kolejowe oraz filmy innych ministerstw. Film kolejowy p. t. „Szlakiem Polskich Kolei Państwowych“ który w sposób barwny ilustruje pracę wystawy oraz zaznajamia widzów z najpiękniejszemi miejscowościami Polski, cieszy się ogromnem powodzeniem wśród zwiedzających wystawę. Sala kinowa jest szczelnie wypełniona widzami. Wstęp do kina kosztuje tylko 20 groszy.

Grecy na wystawie.

Dziś we wtorek, dnia 11 czerwca przybyła do Poznania wycieczka z Grecji, którą przyjmować będzie specjalnie utworzony komitet z ks. infułatem Kłosem na czele. Wycieczka pozostanie w Poznaniu do dnia 17 czerwca włącznie i zwiedzi w tym czasie dokładnie: wystawę, miasto, Kórnik i Lubiń.

Wycieczki amerykańskie.

W ciągu miesiąca czerwca zgłosiły już swe przybycie następujące wielkie statki transatlantyckie: „Baltonja“ na dzień 11 czerwca, „Polonja“ na dzień 24 czerwca i „Lituanja“ na dzień 30 czerwca. Statki przywożą do Polski bardzo liczebne wycieczki Polaków, zamieszkałych w Ameryce. Wraz z rodakami naszemi przybywa również sporo rodowitych Amerykanów, pragnących poznać Polskę i jej dziesięcioletni dorobek twórczy. — Dyrekcja wystawy w Poznaniu otrzymała zawiadomienie o przyjeździe do Poznania p. Robert B. Harshe, dyrektora Chicagowskiego Instytutu Sztuk Pięknych, który poza wystawą szczególnie zainteresuje się Pałacem Sztuki.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Koło miejscowe Z. O. K. Z. podaje do wiadomości swych członków, że zebranie nie odbędzie się dnia 12 czerwca, lecz w następną środę 19 czerwca.

Program radjowy.

Wtorek, 11 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.15 Słuchowisko z Warszawy dla dzieci — 16.45 Płyty gramofonowe — 17.00 Wykład historji Polski — 17.25 Odczyt: „Śląska rzeźba ludowa“ — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.35 Utwory poetyckie z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 19.20 Koncert — 19.40 Komunikat harcerski — 19.50 Opera z Poznania „Pomsta Jontkowa“. Po transmisji komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 15.35 Odczyt: Zawód handlowca — 16.00 Sprawy lotnictwa — 16.15 Program dla dzieci szkolnych — 17.00 Sport — 17.55 Koncert — 18.35 Utwory poetyckie — 18.50 Rozmaitości.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 16.15 Program dla dzieci — 17.00 Odczyt: Fauna polskiego Bałtyku — 17.25 Radjotechnika — 17.55 Koncert z Warszawy — 19.50 Opera z Poznania.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Gimnastyka — 12.00 Radjografja — 12.50 Wiadomość z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Koncert — 14.00 Giełda — 14.15 Komunikaty — 16.50 Odczyt o dziwnej książce — 17.05 Nauka franc. — 18.50 Nadprogram — 19.10 Wiadomości z wystawy — 19.20 Odczyt: Caruso, król śpiewaków — 19.50 Opera: Pomsta Jontkowa — 22.45 Radjografja — 23.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321,2 m.:
Gliwice, fala 326,4 m.: 14.35 Program dla dzieci — 16.30 Koncert — 18.00 Odczyt: Czar miasta Drezna — 18.30 Nauka franc. — 19.30 Sztuka, literatura — 19.55 Odczyt: Ja a wspólnota — 20.30 Koncert.

Berlin, fala 475,4 m.: 15.30 Sprawy kobiece — 16.00 Odczyt II: Z ojczyzny Labiryntu — 17.00 Koncert — 17.30 Płyty gramof. — 18.30 Nieogłoszone listy Sibylle Busse — 19.10 Odczyt: Wyprawy podbiegunowe — 19.35 Rylszard Strauss — 20.00 Muzyka i nadawanie obrazów.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Muzyka — 15.15 Nadawanie obrazów — 16.00 Koncert — 17.40 Program muzyczny — 19.00 Nauka francuskiego — 19.35 Nauka angielskiego — 20.10 Opera: Złotnik w Toledo. Po programie: nadawanie obrazów.

Środa, 12 czerwca 1929 r.

Katowice, fala, 416,1 m.: 15.455 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt z Krakowa: „Najpiękniejsza dolina okolic Krakowa“ — 17.25 Odczyt: „O poezjach Wiktora Gomulickiego“ — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 „Gospodyni Śląska“ — 19.35 Komunikaty Radjoklubów Śląskich — 19.45 Komunikaty Komisji turystycznej — 20.05 Transmisja z Warszawy. Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — 20.15 Koncert — 21.35 Literacki występ autorski — 22.00 Komunikaty i odczyt z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

W roku 1928 wypito piwa na głowę każdego mieszkańca: w Monachjum 566 litrów, we Wrocławiu 189, w Pradze 172, w Berlinie 160, we Wiedniu 145, w Moskwie 28, w Paryżu 11. To było najwyższe stwierdzone zapotrzebowanie piwa.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.